

Alicja w krainie mansplainera

Alicja w krainie czarów, reż. Aleksiej Leliawski, Teatr Lalka w Warszawie

 Joanna Ostrowska ⓘ

aA aA aA



fot. Magda Hueckel

Alicja w krainie czarów w reżyserii Aleksieja Leliawskiego z warszawskiej Lalki przeznaczona jest dla widzów powyżej ósmego roku życia.

Nie przypuszczam, by którekolwiek z dzieci, z którymi oglądałam przedstawienie, osiągnęło aż tak stateczny wiek. Piszę o tym, dlatego że warunki odbioru, reakcje innych widzów wpływają także na mój osąd oraz, jak mogłam zaobserwować, na to, jak grają aktorzy. Dawno już nie widziałam przedstawienia, w którym tak wyczuwalna byłaby przepaść między sceną a widownią. Czy powodem

było to, że na widowni zasiadły dzieci zdecydowanie zbyt młode czy też pragnienie twórców, by umieścić w spektaklu jak najwięcej z książki Carrolla i jeszcze coś własnego – nie potrafię rozstrzygnąć. Niestety ta inscenizacja historii o małej Alicji nie stanie się chyba jedną z moich ulubionych.

Pewne sygnały, że reżyser chyba nie do końca zdaje sobie sprawę, kim są jego widzowie i w jakim świecie żyją, pojawiły się już na samym początku przedstawienia. Kiedy rozsunęła się kurtyna, oczom widzów ukazała się ściana złożona z samych drzwi – bardzo wyrazisty obraz, odsyłający do miejsca, w jakim wylądowała Alicja, wpadłszy do króliczej nory. Tyle że na scenie znajdowała się postać, jakiej u Carrolla byśmy nie znaleźli – mężczyzna, który w czerwonym świetle wkładał do kuwety (tym razem nie chodzi o toaletę dla zwierząt domowych) arkusze papieru, a następnie wieszał je na rozpostartym sznurku. Nie wiem, czy którekolwiek z dzieci wiedziało, co też takiego robił ów pan. Wyświetlone na ścianie autentyczne zdjęcia Alice Liddell autorstwa Charlesa Dodgsona też chyba nie były dla nich wystarczającą odpowiedzią. Przypuszczam, że nie byłoby to także odpowiedzią dla dzieci o kilka lat starszych w domyśleniu się, kim jest ten pan. Ja natomiast – z perspektywy mojego wieku i wiedzy – domyśliłam się, że reżyser wprowadził na scenę postać samego Carrolla, bo jak inaczej to wyjaśnić? Ta postać staje się właśnie owym mansplainerem z mojego tytułu: mierzy Alicję, potwierdzając, jak bardzo urosła/skurczyła się, wygłasza uwagi o piciu z butelek nieznanych napojów, objaśnia jej świat, prawa fizyki, koncepcje filozoficzne. Na koniec to on, otwierając wszystkie drzwi i okna w ścianie scenografii, pokazuje jej ogród, do którego przez cały spektakl próbowała wejść Alicja. W ostatniej scenie to on staje na tle zielonej falującej ściany w takiej pozycji, jakby leżał. Ta postać staje się dzięki tego rodzajowi zabiegom równoważna Alicji – w tym spektaklu bohaterów jest dwoje. W ten sposób spektakl nie jest już opowieścią o samodzielnej dziewczynce, która poznaje dziwny, surrealny świat, ale odzwierciedleniem relacji między dorosłym, który wprowadza dziecko w świat a dzieckiem patrzącym na świat za pomocą aparatu poznawczego dorosłego. I znów wiem, że może to być nawiązaniem do autentycznej relacji łączącej Alice z Dodgsonem, bo ostatnia scena odsyła zarówno do słynnej przejażdżki łodzią, podczas której powstała opowieść o Alicji, jak i do sennej ramy, w której umieścił ją Carroll. Ale czy dzieci rzeczywiście potrzebują tak erudycyjnego przedstawienia, które przywołuje więcej meta-sensów niż jest w stanie wyrazić je wprost? One mają prawo tego wszystkiego nie znać, nie wiedzieć i zbudować swoją wiedzę i rozumienie wyłącznie na podstawie tego, co płynie ze sceny. To świat przedstawiony powinien sam się tłumaczyć, nawet jeśli rządzi się on logiką marzenia sennego.

Ponadto scenografia przedstawienia, dość monochromatycznie kremowa, podobnie jasne kostiumy postaci (jedynie „Carroll” ubrany jest na szaro, co też podkreśla jego odrębność w tym świecie) nie pomagają pobudzać zmysłów małych widzów czy choćby ich uwagi. Mnogość różnych drzwi, które można dowolnie zamykać i otwierać, czyni scenografię rzeczywiście bardzo praktyczną, ale nic ponad to. Drobne (chwilami zbyt drobne, bo niemal niewidoczne z końca sali) lalki wprowadzały tam niewiele elementów kolorowych, dzięki czemu na scenie królowała wizualna monotonia. Wszystko to razem spowodowało, że już po pół godzinie zaczęłam obserwować silne znudzenie u (zbyt) młodych ludzi, które zaowocowało próbami znalezienia sobie zajęcia w kontaktach z nowymi fotelami teatralnymi. Odtąd spektaklowi towarzyszył łomot zamykanych siedzeń (bo dzieci wstawały albo usiłowały usiąść na szczycie fotela), co jakiś czas płacz, kiedy przyszczypniętych palców nie dało się wyciągnąć spomiędzy siedziska a oparcia. Na to nakładały się ogłosy wydawane przez nauczycielki, które próbowały osadzić i skłonić do oglądania przedstawienia swoich podopiecznych. I tak sobie trwały równocześnie te dwa spektakle, a między nimi nie było żadnej łączności. Boję się, że dzieci, które obejrzały przedstawienie w Lalce, mogą sobie pomyśleć, że ta *Alicja*... to nie tylko bezsensowna opowieść, ale także strasznie nudna. A byłaby to duża szkoda – i dla teatru, i dla samej opowieści stworzonej przez Lewisa Carrolla.

16-01-2019

Teatr Lalka w Warszawie

Lewis Carroll

Alicja w krainie czarów

przekład: Małgorzata Buchalik

adaptacja i reżyseria: Aleksiej Leliawski

scenografia i lalki: Martyna Kander

muzyka: Paweł Piątek

obsada: Anna Andrzejewska (gościnnie), Beata Duda-Perzyna, Tomasz Mazurek, Mirosława Płońska-Bartsch, Wojciech Pałęcki, Piotr Tworek, Olga Ryl-Krystianowska, Weronika Wachowska (gościnnie)

premiera: 8.12.2018

LEWIS CARROLL | ALEKSIEJ LELIAWSKI | WARSZAWA | TEATR LALKA

Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY

 Teatr Lalka

PRZECZYTAJ TEŻ



Lukasz Drewniak

K/300: Czysta



Lukasz Drewniak

K/120: Kary na was nie ma



Henryk Mazurkiewicz

Żyć tak nie można!



Magda Piekarska

Nie oddamy Skiby



Czesław Miłosz

Cyd w Krakowie



Dorota Buchwałd

Archiwum publiczne: Za co?

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

 reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

- Świat
- Nadesłane
- Książki
- Varia
- Felietony
- Historia teatru
- Ludzie
- Rozmowy
- Opinie
- Recenzje

Inne

- Biblioteka
- Redakcja
- Patronaty
- Współpraca
- Szkoła
- Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

-  Facebook